

Kalendarium

M A J

Niedziela Miłosierdzia
Bożego;
Święto Pracy

Uroczystość
Św. Wojciecha

PN

WT

ŚR

CZ

PT

SO

N

2 3

4

5

6

7

8

9 10

11

12

13

14

15

16 17

18

19

20

21

22

23 24

25

26

27

28

29

30 31

Nawiedzenie NMP

Dzień
Matki

NMP Fatimskiej

C Z E R W I E C

Wniebowstąpienie
Pańskie

PN

WT

ŚR

CZ

PT

SO

N

Dzień Dziecka

6 7

8

9

10

11

12

NMP Matki
Kościoła

13 14

15

16

17

18

19

Zesłanie
Ducha Św.

20 21

22

23

24

25

26

Trójcy
Świętej

27 28

29

30

Boże Ciało

NMP Nieustającej
Pomocy

Św. Piotra
i Św. Pawła

CZERWIEC

	PN	WT	ŚR	CZ	PT	SO	N
Dzień Dziecka	←	→	1	2	3	4	5 →
	6	7	8	9	10	11	12 →
NMP Matki Kościoła	←	13	14	15	16	17	18
	20	21	22	23	24	25	26 →
	27	28	29	30			

NMP Nieustającej Pomocy

Św. Piotra i Św. Pawła

Boże Ciało

Wniebowstąpienie Pańskie

Zesłanie Ducha Św.

Trójcy Świętej



Cześć Maryi! **Witajcie Kochani ☺**

Przed nami najpiękniejsze miesiące: maj i czerwiec. Przyroda oddaje chwałą swemu Stwórcy, ponownie kwitnąc pięknymi kwiatami i zieleńjąc się wszystkimi odcieniami. Słuchamy z zachwytem śpiewu ptaków i zauważamy jak cudownie przyroda pobudza i nas do tego, aby oddawać chwałę Bogu, który wszystko dla nas tak cudownie stworzył.

Miesiąc maj 2011 roku na długo pozostanie w naszej pamięci jako miesiąc beatyfikacji Ojca św. Jana Pawła II. Niektórzy wybierają się do Rzymu, aby być naoczными świadkami tej uroczystości, pozostali z zapartym tchem będą śledzić transmisje telewizyjne, ale jestem pewien, że wszyscy tego dnia będziemy naszymi sercami bardzo blisko naszego Papieża. Razem z nim będziemy się cieszyć, że Kościół oficjalnie ogłosi go błogosławionym, czyli tym, który już jest zbawiony, już jest w niebie.



To wydarzenie będzie wspaniałym wprowadzeniem w przeżywanie miesiąca poświęconego Matce Najświętszej, która jest naszą ukochaną Patronką. W piosence śpiewamy:

*Maryjo nasza Matko święta
Królowo... bo Ty wszystkie drogi
znasz do Nieba, weź nas za rękę a my
pójdziemy za Tobą.*

Jan Paweł II trzymał bardzo mocno Maryję za rękę, Jej ofiarował całe swoje życie. Jego hasło biskupie brzmiało „Totus Tuus Maria” – „Cały Twój Maryjo”. I na naszych oczach widzimy, że Maryja nie zostawiła swojego ukochanego syna, że bezpiecznie zaprowadziła naszego Papieża do Nieba.

To jest dla nas bardzo ważna lekcja. Maryja prowadzi każdego człowieka bezpieczną drogą do Nieba. Chciejmy zatem, w tym szczególnym miesiącu – maju, być blisko Niej. Z radością i entuzjazmem w sercu śpiewajmy Jej litanię. Odmawiajmy różaniec, nućmy



DO WSZYSTKICH CZŁONKÓW JMV W POLSCE

inne pieśni Maryjne, a także uczmy się nowych piosenek.

Proszę jednak żeby nie tylko koncentrować się na modlitwach. Niech one będą wstępem do pomyślenia o drugim człowieku, do pójścia z konkretną pomocą tym, którzy tej pomocy potrzebują. Tak jak to czynił Jan Paweł II który nie myślał o sobie, ale o bliźnich.

Przed nami też miesiąc czerwiec poświęcony Sercu Pana Jezusa. Chciejmy zatem oprócz naszego biegania i poprawiania ocen, zaliczania egzaminów pomyśleć też o Tym, który nas bardzo kocha. Abyśmy nie tylko wiedzieli i wierzyli, ale przede wszystkim czuli jak bardzo nas Pana Jezus kocha.

I na koniec parę słów o pracach zarządu.

- Na kwietniowym spotkaniu razem z panią prawnik omówiliśmy i przygotowaliśmy projekt aktualizacji Statutu naszego Stowarzyszenia.
- Omówiliśmy udział JMV w przeglądzie piosenki religijnej „Vincentiana”.

- Omówiliśmy też nasz udział w dorocznej pielgrzymce Stowarzyszenia Cudownego medalika, które odbędzie się w lipcu w Częstochowie.

- Dziękujemy Wam moi drodzy za wypełnienie ankiet. Zapoznaliśmy się z nimi i na majowym spotkaniu zarządu, które odbędzie się w Krakowie (podczas Vincentiany) wybierzemy wtedy tematy do opracowania w ramach formacji rocznej, a także w ramach pięcioletniego programu formacyjnego.



- Udało nam się skompletować delegację JMV na spotkanie młodzieży w Madrycie w sierpniu tego roku.
- Zapoznaliśmy się także z listem rocznym naszej Przewodniczącej międzynarodowej Yasmine Cajuste.
- Rozmawialiśmy o potrzebie zaprojektowania i wydania nowych legitymacji członkowskich, które by uwzględniały także formację dzieci.
- Opracowaliśmy program spotkania dla opiekunów wspólnot JMV



DO WSZYSTKICH CZŁONKÓW JMV W POLSCE

(siostry, księży, animatorzy po I st.), które odbędzie się w dniach 21-23 października br. w Częstochowie w domu Sióstr Miłosierdzia przy ul. św. Barbary.

- Rozmawialiśmy również nad nową cją w zarządzie jakim będzie doradca zwyczajny z każdej prowincji Sióstr.

To chyba te najważniejsze sprawy, które udało nam się przedyskutować. W moim odczuciu spotkanie było bardzo owocne. Wszystkim uczestnikom Siostrom, Członkom świeckim składam serdeczne Bóg zapłać za czynny udział i bardzo miłą współpracę. Dziękuję również Siostrom domu warszawskiego za przyjęcie nas i udzieloną gościnę. ☺

Oczywiście wszystkie sprawy naszego Stowarzyszenia polecam Waszym modlitwom.



Przed nami wakacje.

☺ ☺ ☺

Zatem życzę wszystkim dobrego odpoczynku, wspaniałych wrażeń, nowych przyjaciół. Niech na wakacyjnych szlakach towarzyszy nam Pan Jezus i Jego Przenajświętsza Matka.

Z modlitwą
Ks. Jacek Kuziel CM
Dyrektor JMV w Polsce



Obmywanie nóg

Świadectwo Judasza



Jezus polecił przygotować Paschę.

Wtorek, wieczór. Ceremonia rozpoczęła się punktualnie wyrecytowaniem fragmentu tekstu o wyjściu z Egiptu. Ten sam tekst każdego roku, a jednak za każdym razem przeżywany inaczej. W zeszłym roku na wzgórzach Galilei Jezus rozmnażał



chleb i chodził po wodach jeziora. Jest prawdziwym przywódcą. Ale dlaczego się nie zgodził, kiedy chcieliśmy Go obwołać królem? Rozczarował ludzi i mnie również. Jeśli może nas wybawić, na co czeka? A jeśli nie może, dlaczego utrzymuje nas w cierpieniu i daje złudną nadzieję? Lepiej już nie spodziewać się niczego dobrego po życiu, bo wtedy nie można doznać rozczarowania.

Kiedy poszedłem za Jezusem, w porywie entuzjazmu zwróciłem wszystko, co ukradłem i oddałem do wspólnej kasy wszystkie oszczędności, które przeznaczyłem na założenie rodziny. Po co miałby dalej oszczędzać, skoro Mesjasz obiecał przywrócenie naszego dziedzictwa?

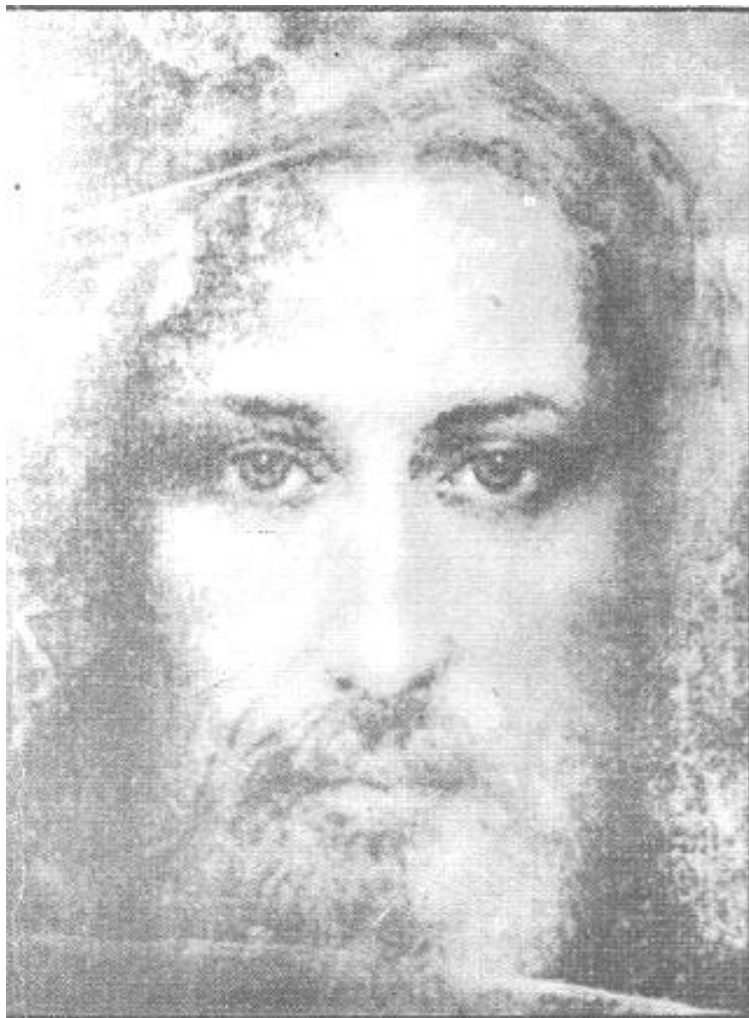
Rok jubileuszowy minął, a ja nie doczekałem się niczego konkretnego. Jestem wściekły, straciłem dwa lata i wszystkie oszczędności i muszę wszystko zaczynać na nowo. Na szczęście robiłem dla uczniów zakupy i fałszując rachunki odzyskałem równowartość tego, co oddałem. A suma, którą proponują mi kapłani, to równowartość tego, co zarobiłbym przez te dwa lata spędzone z Jezusem.

Ale uwaga, zanim odejdę, muszę zadbać o pozory, żeby nikt niczego nie podejrzewał. To będzie moment obmywania nóg. Szymon Piotr powiedział, że na mnie spadnie ten przykry obowiązek, ponieważ jako ostatni zostałem powołany na apostoła. Pamiętam ojca. Kiedy miałem pięć lat, widziałem jak myje nogi swemu panu. Byłem zażenowany, że zobaczyłem go w trakcie tak upokarzającej postługi. Wtedy przysiągłem sobie, że kiedy dorosnę, będę bogaty i zatrudnię służącego tylko i wyłącznie do mycia nóg. Niestety długo obmywałem nogi innym, zanim odkryłem, że mogę zostać księgowym. I oto teraz idę za Jezusem i znowu mam obmywać nogi innym. Co za ironia!



Mam wrócić do swojej upokarzającej przeszłości właśnie w ten wieczór, kiedy świętujemy koniec egipskiej niewoli?

Ale co się dzieje...? Jezus zdejmuję tę swoją tunikę bez jednego szwu, którą utkała Jego Matka (moja matka umarła przy porodzie i nie zdążyła utkać dla mnie ani jednej szaty) i owija się prześcieradłem.





Przypomina to historię opowiedzianą przez Szymona Gorliwego. Czy Jezus zamieni wodę w wino? Nie, woda jest nadal wodą. Jezus ukląkł przed mną. Chce umyć moje nogi! Czuję się zmieszany. Jezus myje moją nogę... i wyciera. Czyżby czytał w moich myślach? Czyżby znał moje marzenie o zatrudnieniu służącego do obmywania nóg? Jezus myje moją drugą nogę... Spełniło się moje marzenie... powinienem być szczęśliwy. Ale z Jezusem nie mogę być niczego pewny. Nigdy nie wiadomo, dokąd idziemy. Jesteśmy to tu, to tam. Raz mamy wszystkiego w nadmiarze, innym zaś razem zbieramy okruchy, żeby nie umrzeć z głodu. Tetrarcha Herod też podróżuje, ale na każdym postoju czeka na niego przygotowany pałac. Dzisiaj Jezus myje moje nogi, a jutro każe mi myć nogi bliźniemu! Chcę mieć służącego do swojej dyspozycji, który będzie mył moje nogi, kiedy tylko zechcę. Pozwalam Jezusowi umyć nogi, ale zamykam przed nim serce.

Źródło: Thérèse Néel, *Znaliśmy Jezusa. Opowieści krewnych i uczniów*, Wydawnictwo eSPe.

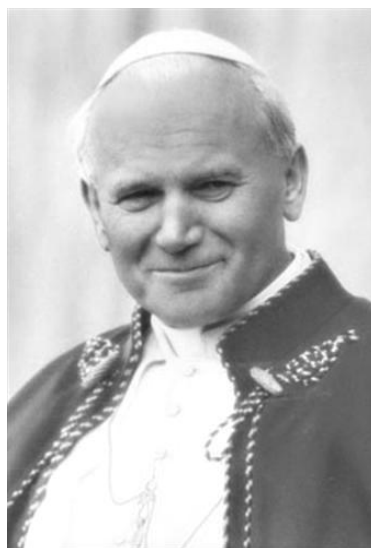


NAUCZANIE JANA PAWŁA II

1 maja 2011 roku Ojciec Święty Benedykt XVI ogłosił Jana Pawła II Błogosławionym.

Jest to wielka radość dla nas, Polaków. Czy jednak oprócz wielu chwil wzruszeń Osoba Papieża Polaka wniosła coś w nasze życie? Na ile znamy Jego nauczanie?

Poniżej znajdują się fragmenty słów wypowiedzianych przez Jana Pawła II do Polaków. Spróbuj je uzupełnić. A może warto je zgłębić?



→ „Proszę was, abyście całe to _____ dziedzictwo, któremu na imię _____, raz jeszcze przyjęli z wiarą, _____ i miłością.”

/Jan Paweł II, Kraków 1979/

→ „Musicie od _____ wymagać, nawet gdyby _____ od was nie wymagali.”

/Jan Paweł II, Jasna Góra 1983/

→ „W _____ człowiek powołany jest do _____.”

/Jan Paweł II, Kraków 1983/

→ „Patrzcie wciąż w oczy _____.”

/Jan Paweł II, Kraków 1983/

→ „_____ - to znaczy: jeden i drugi. A więc nigdy jeden _____ drugiemu.”



/Jan Paweł II, Gdańsk 1987/

→ „Bądź chrześcijaninem _____, nie tylko z nazwy.”

/Jan Paweł II, Rzeszów 1991/

→ „Męczennicy pytają nas o stan naszych _____, pytają o naszą wierność własnemu _____.”

/Jan Paweł II, Skoczów 1995/

→ „Być _____ sumienia, to znaczy przede wszystkim w każdej _____ swojego sumienia słuchać i jego głosu w sobie nie zagłuszać, choć jest on nieraz trudny i _____.”

/Jan Paweł II, Skoczów 1995/

→ „_____, jakie Pan Bóg stawia przed nami są na miarę każdego z nas. Nie przekraczają naszych _____. _____ przychodzi na pomoc w chwilach naszych słabości.”

/Jan Paweł II, Gorzów Wielkopolski 1997/

→ „Budujcie i _____ na polskiej ziemi cywilizację _____ w życiu osobistym, społecznym, politycznym, w _____, uniwersytetach, parafiach, ogniskach _____, które kiedyś utworzycie.”

/Jan Paweł II, Poznań 1997/

→ „Naród, który zabija własne _____, jest narodem bez _____.”

/Jan Paweł II, Kalisz 1997/

→ „Nie ma _____ narodu i człowieka bez _____, tej miłości, która przebacza, choć nie _____.”

/Jan Paweł II, Sopot 1999/

→ „Budujcie _____ na skale. A skałą jest _____ żyjący w swoim Kościele.”

/Jan Paweł II, Pelplin 1999/



→ „Trzeba _____ miłości, aby dostrzec obok siebie _____, który (...) doznaje poczucia opuszczenia, _____ i beznadziei.”
/Jan Paweł II, Kraków 2002/



Joannes Paulus pp II



Czego możemy się od Niej nauczyć? - „WIARA”



W dzisiejszym świecie tak bardzo pędzącym do przodu, brakuje czasu na refleksję na to co istotne najważniejsze, bez czego tak nam dziś trudno żyć. Dlatego też drogi bracie i siostrzo, dziś chcę zatrzymać się na trzech podstawowych egzystencjalnych prawdach, trzech cnotach boskich: WIARA, NADZIEJA, MIŁOŚĆ, w życiu Maryi i czego od Niej trzeba się uczyć, od Tej, która najlepiej pokazała jaką drogą dojść do Jezusa.

Czy w ogóle możemy się od Niej czegoś nauczyć? Przecież Ona była „Niepokalanie Poczęta”, nie była obciążona grzechem, a my wszyscy nosimy w sobie dziedzictwo grzechu

Warto sobie przypomnieć
ogólną zasadę wiary
mówiącą, że z łaską
trzeba współpracować.

pierworodnego! Warto sobie przypomnieć ogólną zasadę wiary mówiącą, że z łaską trzeba współpracować. Maryja współdziałała z łaską Bożą, aby jednak zacząć współpracę, trzeba wpięrow zobaczyć. Pozdrowienie jakie usłyszała od Anioła: „Chaire kechari-

tomene” - bądź pozdrowiona, pełna łaski (dosłownie: ”raduj się, cała zanurzona w łasce”), jest także prawdziwe w odniesieniu do nas. Cali istniejemy z łaski, wszystko co

otrzymaliśmy, jest darem, poczynając od samego życia, poprzez godność ludzką, świadomość, zdolność rozumienia, poznania, spotkania z drugim człowiekiem. Wszystko jest łaską!! Nasze cierpienia najczęściej pochodzą, stąd, że traktujemy darmo



otrzymane dary jak coś co się nam należy, u podstaw odkrycia łaski wiary leży pokora, postawa pokory wobec wielkości Boga i Jego daru pozwala odkryć najważniejszą prawdę, że Bóg wybrał nas przed założeniem świata(Ef.1,4)

Ten wybór jest znakiem miłości Boga do nas.

Aby to wszystko zrozumieć trzeba otworzyć się na działanie Jezusa zwolnić się prowadzić , zaryzykować , przecież wiara to właśnie ryzyko, odważne pójście za Panem , Jego drogami. Nic nie stracimy chociaż na początku tej wędrówki wydaje się, że tracę to wszystko co kocham. Tymczasem jest odwrotnie **otrzymujemy**, tracąc, paradoksalnie zyskuję a moje serce staje się bardziej otwarte na te wszystkie dary, które przygotował dla

mnie Jezus. Przyjęcie realizmu Bożych obietnic i zawierzenie im jest najistotniejszym momentem w wierze.

Tutaj wiara prawdziwie się zaczyna! :)

Odpowiedź wiary musi być egzystencjalna, co znajduje swój wyraz w codziennym życiu , potrzeba nam zdolności odróżnienia Bożego powołania od „wielkich rzeczy”, od pokusy szatańskiej mamiącej nas „naszą wielkością”. Można to osiągnąć jedynie na modlitwie w prawdziwej otwartości na Bożą wolę, w wolności wobec własnych wyobrażeń.

Dopiero wówczas, gdy umierają w nas nasze nadzieje w ich doczesnym kształcie, gdy sami już nic nie

jesteśmy w stanie zrobić ani nawet nie wiemy, co mieliśmy zrobić, przez gest prostego rzenia może dokonać się w nas pełne otwarcie na Boże działanie.

Tego doświadczyła Maryja szczególnie pod krzyżem i tego uczy nas dzisiaj.





Pomimo, że w ludzkim wymiarze wszystko się waliło, kończyło i rozpadło, w ostatecznym ubóstwie bezradności Maryja pozwoliła sobie zadać ranę do końca, oddając się całkowicie w zawierzeniu Bogu, w tym geście nastąpiła kenoza wiary, dopełnienie. W tym, czego doświadczyła Maryja, może nam pomóc. Każdy bowiem kiedyś musi przejść przez własną kenozę wiary. Prawdziwa wiara rozpoczyna się piero od momentu, gdy pozostawiając swoje wyobrażenia i oczekiwania, z pokorą ucznia umiemy przyjąć wszystko, co Bóg nam daje przez wytrwałe słuchanie Jego nauki, uczmy się tego od Naszej Matki,

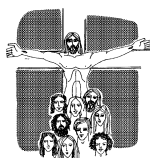
**Nie bójmy się zaryzykować
i wypłynąć na głębie
w poszukiwaniu wiary (...)**

która wszystkie sprawy słuchała i rozważała w swoim sercu. Nie bójmy się zaryzykować i wypłynąć na głębie w poszukiwaniu wiary do tego również zachęcał nas błogosławiony Jan Paweł II, który właśnie przez całkowite zawierzenie się, przez miłość, cierpienie i modlitwę osiągnął szczyty świętości i dziś uczy Ciebie i mnie jak przejść przez to życie i je wygrać!:)

W następnym wydaniu czas na „NADZIEJĘ”.....:) do usłyszenia...

s. Anna Żelnio SM





PRAWO ROZWOJU



Muszę przyznać: znów przeżyłam część Mszy św. „myśląc o niebieskich migdałkach”. W wyobraźni wciąż przesuwają się obrazy ze świątecznych zakupów, wciąż myśli uciekały do nowego programu komputerowego, do bluzki, którą ostatnio widziałam na wystawie... miałam wrażenie, że przyniosłam ze sobą śmietnik, który wysypał się przed ołtarzem. A przecież nie myślałam o niczym złym!

Wyobraźmy sobie inną sytuację: idę na wyprawę w Alpy i ładuję do plecaka potrzebny sprzęt: wieżę stereo, ośmiotomową Encyklopedię Gór, no i ukochanego misia – 1,20m wzrostu, bez misia ani rusz! Każdy powie, że to szaleństwo...

a niby dlaczego? Cóż w tym złego, że człowiek chce zabrać na wędrowkę ulubione przedmioty?

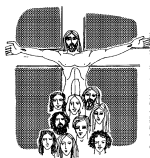
I znów: to nie te przedmioty są złe, lecz złudzenie, że z takim balastem dotrę do celu. Zanim zadam sobie pytanie, co zabrać, muszę najpierw ustalić, dokąd chcę dojść.

(...)im wyżej chcesz
dojść, tym bardziej
musisz być wolny
od niepotrzebnych
ciężarów.

Wielcy mistycy często porównywali dążenie człowieka do zjednoczenia z Bogiem do górskiej wspinaczki, gdyż pomiędzy tymi dwiema wędrówkami zachodzi istotne podobieństwo:

im wyżej chcesz dojść, tym bardziej musisz być wolny od niepotrzebnych ciężarów.

Można to ująć krótko: warunkiem zjednoczenia z Bogiem, warunkiem duchowego rozwoju jest nie tyle



ubóstwo w potocznym rozumieniu, ile przede wszystkim wielka duchowa wolność. Tak, wolność jest warunkiem rozwoju na każdej płaszczyźnie: jeśli będziesz trzymać młodego wilczura pod szafą, wyrośnie jamnikopodobny karzeł; jeśli nauczyciel wciąż dyktuje uczniowi, jak ma myśleć i co mówić, uczeń nigdy nie rozwinie skrzydeł intelektu; i podobnie, twoja modlitwa nigdy się nie rozwinie, jeśli nie będziesz umiał powiedzieć w odpowiedniej chwili „stop”, jeśli wciąż będzie bombardowana gradem potrzeb: „bo ja to muszę mieć, ja to muszę kupić...” Słyszałam kiedyś ciekawe wyrażenie: „higiena duchowa”.

Pomyślmy: dlaczego odmawiamy sobie „przyjemności” tarzania się w błocie czy przechodzenia przez komin? Bo mamy świadomość, że te doświadczenia zostawiłyby na naszym ciele wyraźny ślad, a my chcemy być czysti. Podobnie trzeba być świadomym, że ja nie muszę mieć tylu rzeczy, bo inaczej one pochłoną mnie całkowicie, co więcej, zgodnie z przysłowiem: „w miarę jedzenia apetyt rośnie” zaspokajanie jednych potrzeb natychmiast wzbudzi

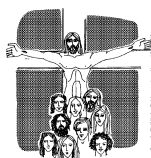
nowe. Miejmy odwagę spojrzeć na ulubioną wystawę czy stronę katalogu okiem człowieka wolnego. Nie, dziś nic nie kupię choć mam pieniądze. Świat się nie zawali.

Ale posiadanie rzeczy to tylko mała część tego problemu. Ja MAM nie tylko rzeczy: mam np. uznanie ze strony innych ludzi. Tylko czy cieszę się nim jak człowiek wolny, czy też

jak wynajęty aktor, któremu płacą za odegranie wyznaczonej roli? Czy ludzie mnie lubią za to, kim jestem, czy za to, że bezkrytycznie realizuję ich oczekiwania względem mnie? Bowiem można być zniewolonym nie tylko przez pragnienie posia-

dania dóbr materialnych, ale także duchowych, nawet najwznioślejszych – nawet takich, jak na przykład pragnienie modlitwy: czy ja pragnę okazać Bogu moją miłość, czy też pragnę pięknych przeżyć, duchowych uniesień...? Są ludzie, którzy nie potrafią modlić się bez kadzidła, świec i ulubionych obrazów, którzy mogą uczestniczyć we Mszy św. tylko w tym „ich” kościele. Czy to jest modlitwa człowieka wolnego?

Czy ja pragnę okazać
Bogu moją miłość,
czy też pragnę
pięknych przeżyć,
duchowych
uniesień...?



KOŚCIÓŁ TO MOJA WSPÓLNOTA

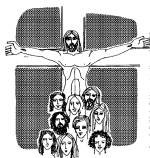
Jest taka opowieść o wędrowcu, który przybywszy do pewnego mędrca dziwił się ubóstwem jego domu. Mędrzec, który posiadał tylko kilka książek, odparł pytaniem: „A dlaczego pan ma tak mało rzeczy”? „Bo ja jestem w drodze!” – zawołał zaskoczony wędrowiec. „Ja też!” – odparł mędrzec.

Wszyscy jesteśmy na drodze naszego życia. Wspinamy się w rozwoju jako ludzie, jako chrześcijanie...

Co niesiemy ze sobą w tej drodze? I co z tego rzeczywiście nam pomaga, a co przygniata do ziemi?

Danuta Piekarz





SERCE MATKI



Był pewien pierwszoklasista o imieniu Tobiasz, który w szkole ciągle trzymał zaciśniętą lewą dłoń. I przy pisaniu, i przy opowiadaniu nigdy tej piąstki nie otwierał. Pewnego dnia nauczycielka, aby zaspokoić swoją i dzieci ciekawość, zapytała go, dlaczego cały czas zaciska tę lewą piąstkę. Chłopiec nie chciał od razu odpowiedzieć, ale po pewnym czasie postanowił zdradzić swój sekret.

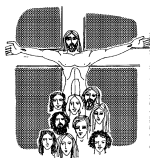
- Każdego ranka, gdy wychodzę do szkoły, moja mama całuje mi lewą rączkę, potem ją zamyka i mówi: moje dziecko trzymaj dobrze pocałunek Twojej Matki; dlatego właśnie trzymam zawsze lewą dłoń zamkniętą; przechowuję bowiem w niej pocałunek mojej kochanej mamy.
Kazimierz Wójtowicz „Znikomki”

Miłość domaga się prostej wiary, prostej odpowiedzi... Uczymy się tego już w domu rodzinnym, kiedy

przyjmujemy za święte to wszystko, co kierują do nas rodzice.

Ale czy istnieje coś silniejszego jak związek dziecka z matką? Moja mama zawsze była dla mnie powiernicą sekretów, nikt z ludzi nie wie o mnie tak dużo jak Ona. Wystarczyło, że spojrzała na mnie i już wiedziała...





Sądzę, że ty także uważasz swoją matkę za kogoś wyjątkowego, niezastąpionego i najdroższego z ludzi.

„Czasami trzeba usiąść obok i czyjaś dłoń zamknąć w swej dłoni, wtedy nawet łyzy będą smakować jak szczęście” pisze Wacław Buryła. Pewnie doświadczyłeś tego cudownego pocieszenia, może pozbawionego zbędnych słów, bo przecież wystarczy gest by wyrazić jakże trudną do zdefiniowania miłość.

Teraz pomnóż tę miłość przez tysiąc a może i więcej... by zobaczyć jak kocha Cię Maryja!!!! Przecież jesteś jej **DZIECKIEM** w sposób szczególny, zupełnie wyjątkowy i niepowtarzalny. Ona chce abyś powierzył jej swoje tajemnice i najgłębsze pragnienia. Musisz jednak najpierw uwierzyć w jej miłość.

Św. Brygida Szwedzka zakonnica i wielka mistyczka XIV wieku, kiedy była małą dziewczynką, ujrzała Matkę Bożą z koroną na głowie. Często też widywała Pana Jezusa, który wiele jej powiedział. W jednym z Objawień rzekł do niej: „Z woli Ojca stałem się, Ja Syn Boży, człowiekiem

z Maryi Dziewicy, której serce biło jak serce Moje. I mogę powiedzieć, że Moja Matka i Ja ratowaliśmy człowieka jakby jednym Sercem; Ja, gdyż cierpiałem w moim sercu i ciele, Ona bólem serca i bólem miłości.” Popatrz – Jezus mówi, że Maryja na sposób duchowy pomagała w dziele zbawienia, Twojego zbawienia...

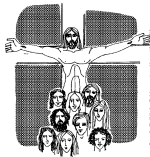
**Popatrz – Jezus mówi,
że Maryja na sposób
duchowy pomagała
w dziele zbawienia,
Twojego zbawienia...**

Matka Boża jest **PRZEJĘTA** losami człowieka, tym, że często cierpi z powodu własnych grzechów. Objawienia w La Salette głęboko poświadczają tę prawdę.

Tam właśnie Maryja objawiła się dwojgu dzieciom: Melanii

i Maksymilianowi. Matka Boża była głęboko zasmucona, **PŁAKAŁA**. Powód tego wyjaśniła w słowach:” „Jeżeli mój lud nie zechce się poddać, będę zmuszona puścić ramię Mojego Syna. Jest ono tak mocne i tak ciężkie, że nie zdołam go dłużej podtrzymywać.

Od jak dawna już cierpię za was. Chcąc, by Mój Syn was nie opuścił, jestem zmuszona ustawicznie Go o to prosić, a wy sobie nic z tego nie robicie. Choćbyście nie wiem jak się modlili i nie wiem co czynili, nigdy nie zdołacie wynagrodzić trudu, którego się dla was podjęłam.



KOŚCIÓŁ TO MOJA WSPÓLNOTA

Dałam wam sześć dni do pracy, siódmy zastrzegłam sobie i nie chcą mi go przyznać. To właśnie czyni tak ciężkim ramię Mego Syna. Woźnice przeklinając wymawiają Imię Mego Syna...”

Maryja płacze ludźmi podobnie jak matka nad dziećmi, które są nieposłuszne.
Dlaczego?



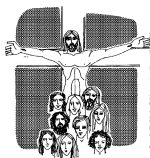
Zasadniczo z dwóch powodów:

- Kocha swojego Syna Jezusa i jest świadoma, że ludzie grzechami zadają Mu ból.
- Widzi przykre konsekwencje nieposłuszeństwa ludzi, cierpienie i karę, którą sami na siebie zsyłają.

Zobacz jak wilka czułością otacza Cię Maryja!! Jest twoją nieustanna orędowniczką. Jako jej dziecko i członek Stowarzyszenia JMV, poczuć się zachęceni aby Jej pomóc...

Podejmij duchowe macierzyństwo, otaczając ten zagubiony świat serdeczną i troskliwą modlitwą. Wycieraj łzy z oczu Maryi, każdym „zdrowaś” wypowiedzianym z miłością. Pocieszaj Jej Serce każdym uśmiechem, gestem solidarności i życzliwości dla ubogich...

Trzymaj dobrze pocałunek Twojej Matki! Nieś Jej miłość tak, aby Ci, którzy cię otaczają, po spotkaniu z tobą stawali się inni, po prostu lepsi ☺

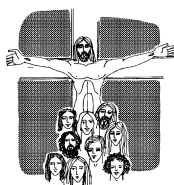


Modlitwa

*Maryjo, matko wszystkich cierpień! Ty znasz każde cierpienie,
bo twoja dusza była najściślej zjednoczona
z duszą Twojego Syna,
Ty odczułaś także ogniste łzy ducha Świętego
pierwszej pięćdziesiątnicy i zaznałaś pełni pociechy.
Oddaje się twemu Niepokalanemu Sercu, promieniującym łagodnym
światłem wszystkich Jego pociech.
Pocieszycielko, Oblubienico
Pocieszyciela.
Oddaję się Twojej Nieskończonej
czułości!
Amen.*



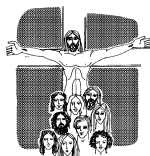
s. Małgorzata Szepke SM



LITURGICZNY KALENDARZ JMV

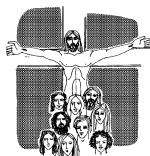
Przewodnik
po codziennej lekturze
Słowa Bożego
tak jak czytają
wszyscy chrześcijanie na świecie:
abym wiedział,
co dziś Bóg mówi do Kościoła.





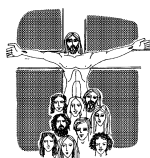
Kalendarz JMV – ANIMATOR W ŁĄCZNOŚCI Z KOŚCIOŁEM Maj

dzień		Słowo
1.05 II Niedziela Wielkanocna	Dz 2, 42-47 1P 1,3-9 J 20,19-31	„Pokój wam, jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam.”
2.05	Dz 1, 3-8 Flp 1,20c-30 J 12,24-26	„Zaprawdę powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi powtórnie, nie może ujrzeć Królestwa Bożego.”
3.05 Królowej Polski	Ap 11,19a;12,1.3-6a Kol1,12-16	„Niewiasto, oto Syn twój(...) Oto Matka Twoja”
4.05	Dz 5, 17-26 J 3,16-21	„Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał”.
5.05	Dz 5,27-33 J 3,31-36	„Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne.”
6.05 Święto Apostłów	1 Kor 15,1-8 J 14,6-14	„Ja jestem drogą, prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie. Gdybyście Mnie poznali, znalibyście i mojego Ojca.”
7.05	Dz 6,1-7 J 6,16-21	„To Ja Jestem, nie bójcie się.”
8.05 III niedziela Wielkanocna	Dz 2,14.22-28 Rz 1P1,17-21 Łk 24,13-35	„O nierozumni, jakże nieskore są wasze serca do wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy!”
9.05 Św. Stanisława biskupa	Dz 20,17-18a Rz 8,31b-39 J 10,11-16	„Ja Jestem dobrym Pasterzem i znam owce Moje, a Moje Mnie znają.”
10.05	Dz 7,51-59;8,1 J 6,30-35	„Jam jest chleb życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął.”
11.05	Dz 8,1b-8 J 6,35-40	„(...) a tego, który do mnie przychodzi, precz nie odrzucę.”
12.05	Dz 8,26-40 J 6,44-51	„Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec.”
13.05	Dz 9,1-20 J 6,52-59	„Jeśli nie będziecie spożywali ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili krwi jego, nie będziecie mieli życia w sobie.”.
14.05 Św. Macieja	Dz 1,15-17.20-26 J 15, 9-17	Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowalem. Trwajcie w miłości mojej.”



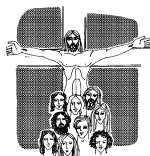
KOŚCIÓŁ TO MOJA WSPÓLNOTA

15.05 IVniedziela Wielkanocna	Dz 2,14a.36-41 1P2,20b-25 J 10,1-10	„ Ja jestem bramą. Jeśli ktoś wejdzie przeze Mnie będzie zbawiony”.
16.05	Dz Ap 12,10-12a J 17,20-26	„Ojciec pragnę, aby ci, których mi powierzyłeś byli ze Mną, tam, gdzie Ja jestem...”
17.05	Dz 11,19-26 J,10,22-30	„Czyny, których dokonuję świadczą o Mnie. Ale wy nie wierzycie...”
18.05	Dz 12,24-13,5a J 12,44-50	„Ja przyszedłem na świat jako światło, aby każdy, kto we mnie wierzy, nie pozostawał w ciemności.”
19.05	Dz 13,13-25 J 13,16-20	„Sługa nie jest większy od swego pana, ani wysłannik od tego, który go posłał.”
20.05	Dz 13,26-33 J 14,1-6	„Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga? I we Mnie wierzcie.”
21.05	Dz 13,44-52 J 14,7-14	„Filipie, tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznałeś ?”
22.05 V niedziela Wielkanocna	Dz 6,1-7 1P2,4-9 J 14,1-12	„ W domu Ojca Mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział.”
23.05	Dz 14,5-18 J 14,21-26	„Kto ma przykazania Moje i zachowuje je, ten Mnie miłuje.”
24.05	Dz 14,19-28 J 14,27-31a	„Pokój zostawiam wam, pokój Mój wam daję. Nie tak jak daję świat, Ja wam daję.”
25.05	Dz 15,1-6 J 15,1-8	„Ja Jestem krzewem winnym – wy latoroślami.”
26.05	Dz 15,7-21 J 15,9-11	„Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem.”
27.05	Dz 15,22-31 J 15,12-17	„To jest Moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali...”
28.05	Dz 16,1-10 J 15,18-21	„Jeżeli was świat nienawidzi, wiedzcie, że mnie pierwiej znienawidził.”
29.05 VI niedziela Wielkanocna	Dz 8,5-8 1P 3, 15-18 J 14,15-21	„Nie zostawię was sierotami. Przyjdę do was”
30.05	Dz 16,11-15 J 15,26-16,4a	„Gdy przyjdzie Pocieszyciel (...) Duch Prawdy. On będzie świadczył o Mnie.”
31.05 Zesłanie Ducha św.	Dz 16,22-34 J 16,5-11	„Jednakże mówię wam: Pożyteczne jest dla was moje odejście...”



Czerwiec

dzień		Słowo
1.06	Dz 17,15.22-18,1 J 16,12-15	„Gdy zaś przyjdzie On, Duch prawdy, doprowadzi was do całej prawdy”
2.06	Dz 18,1-8 J 16,16-20	„Jeszcze chwila a nie będziecie Mnie widzieć, ale wkrótce znowu Mnie zobaczycie.”
3.06	Dz 18,9-18 J 16,20-23a	„Wy będziecie się smucić, lecz wasz smutek przemieni się w radość.”
4.06	Dz 18,23-28 J 16,23b-28	„Zaprawdę powiada wam: o cokolwiek poprosicie Ojca w Imię Moje, da wam.”
5.06	Dz 1, 1-11	„ Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody(...) A
Wniebowstą- pienie Pańskie	Ef 1, 17-23 Mt 28,16-20	oto Ja Jestem z wami przez wszystkie dni aż do skończenia świata.”
6.06	Dz 19,1-8 J 16, 29-33	„Na świecie doznacie ucisku, ale miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat.”
7.06	Dz 20, 17-27 J 17,1-11a	„Ja za nimi proszę, nie proszę za światem, ale za tymi, których mi dałeś, ponieważ są Twoimi.”
8.06	Dz 20,28-38 J 17,11b-19	Uświęć ich w prawdzie. Słowo twoje jest prawdą.”
9.06	Dz 22,30;23,6-11 J 17,20-26	„ ...aby wszyscy stanowili jeno, jak Ty Ojcze we Mnie, Ja w Tobie.”
10.06	Dz 25,13-21 J 21,15-19	„Szymonie, Synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci?”
11.06	Dz 11,21b-26;13,1-3 Mt 10,7-13	„Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie.”
12.06	Dz 2,1-11	„ Pokój wam, jak Ojciec mnie posłał, tak i Ja was posyłam. (...) weźmijcie Ducha Świętego.”
Zesłanie Ducha Świętego	1Kor 12,3b-7 J 20,19-23	
13.06	Rdz 3,9-15.20 J 2,1-11	„ Zróbcie wszystko cokolwiek wam powie.”
NMP Matki Kościoła		
14.06	2Kor 8,1-9 Mt 5,43-48	„ Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, który was nienawidzą.”
15.06	2Kor 9,6-11 Mt 6,1-6.16-18	„...niech nie wie twoja lewa ręka co czyni prawa.”
16.06	2Kor 11,1-11 Mt 6,7-15	„Gdy się modlicie, nie bądźcie gadatliwi, jak poganie.”



KOŚCIÓŁ TO MOJA WSPÓLNOTA

17.06	2Kor11,18.21 b-30 Mt 6,19-23	„ Bo gdzie jest skarb twój, tam będzie i serce twoje.”
18.06	2Kor 12,1-10 Mt6,24-34	„Nie możecie służyć Bogu i mamonie.”
19.06 Najświętszej Trójcy	Wj 34,4b-6.8-9 2kor 13,1-13 J 3,16-18	„Bóg nie posłał Swojego Syna na świat po to, aby go potępił, lecz aby go zbawił. Ten kto w Niego wierzy, nie podlega sądowi.
20.06	Rdz 12,1-9 Mt 7,1-5	„Nie sądzcie, abyście nie byli sądzeni.”
21.06	Rdz 13,2.5-18 Mt7,6.12-14	„Wszystko więc co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili i wy im czyńcie.”
22.06	Rdz 15,1-12.17-18 Mt 7,15-20	„Strzeżcie się fałszywych proroków. Przychodzą do was w owczej skórze a wewnątrz są drapieżnymi wilkami.”
23.06 Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa	Pwt8,2-3.14b-16a 1Kor10,16-17 J6,51-58	„ Ja Jestem Chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Ktokolwiek będzie spożywał ten chleb, będzie żył na wieki.”
24.06 Narodzenie Jana Chrzciela	Iz 49,1-6 Dz 13,22-26 Łk 1,57-66.80	„Kimże będzie to dziecko?” Bo istotnie ręka Pańska była z nim.
25.06	Rdz 18,1-15 Mt 8,5-17	Panie, nie jestem godny, abyś wszedł do mojego domu, ale powiedz tylko słowo, a mój sługa odzyska zdrowie.”
26.06 XIII niedziela zwykła	2Krl4,8-11.14-16a Rz6,3-4.8-11 Mt10,37-42	„Jeżeli ktoś kocha ojca lub matkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien.”
27.06	Rdz 18,16-33 Mt 8,18-22	„ Lisy mają nory, a ptaki powietrzne gniazda, tylko Syn Człowieczy nie ma gdzie głowy położyć.”
28.06	Rdz 19,15-29 Mt 8,23-27	„ Kimże On jest, że nawet wichry i jezioro są Mu posłuszne?”
29.06 Piotra i Pawła	Dz 12,1-11 2 Tm 4,6-9.17-1	Ty jesteś Piotr Opoka, i na tej opoce zbuduję mój Kościół, a bramy piekielne go nie przemożą. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego:
30.06	Rdz 22,1-19 Mt 9,1-8	„Ufaj Synu, Twoje grzechy są odpuszczone.”



*Ze świętymi... i nie tylko... w nurt wincen-
tyńskiej pobożności maryjnej*

Bł. Laura Vicuna



Cześć Maryi!

Ta dziewczynka, którą widzicie na obrazku to Laura Vicuna. Jej życiorys nie jest długi ale bardzo ciekawy.

Jeśli jeszcze jej nie znacie, to zapraszam do małej refleksji.

Był rok 1891. Wtedy to urodziła się nasza przyszła błogosławiona. Ojciec jej zmarł, gdy miała osiem lat. Znamy z imienia także młodszą siostrzyczkę, która później świadczyła podczas procesu beatyfikacyjnego, Julie Amandę. Matka miała na imię Mercedes Pino. Ta po śmierci ukochanego męża musiała zadbać o swoje skarby. Zaczęła szyć. Szukała pracy wśród sąsiadów. Po dwóch latach była całkowicie wyczerpana i bez nadziei na utrzymanie dziewczynek.



Poznała Manuela Mora. Człowiek ten, miał wówczas około czterdziestu lat i wyszedł niedawno z więzienia. Majątek miał wystarczający by zapewnić dobre utrzymanie swej konkubinie i pasierbicom. Matka związała się z nim kosztem wielu upokorzeń



i złego traktowania. Tymczasem dziewczynki podjęły naukę u Sióstr Salezjanek. Tam związały się przyjaźnie Laury i pragnienie wstąpienia do zakonu.

Matka przyjeżdżając w odwiedziny do córek zdawała się nieco więcej czasu poświęcać Amandzie. Na pytania Laury, odnośnie sytuacji w domu, dawała ogólne odpowiedzi. To mocno niepokoiło Laurę, zwłaszcza, że zdawała sobie już wtedy sprawę, jakie konsekwencje grożą za życie bez związku sakramentalnego. A w takiej sytuacji znajdowała się właśnie mama. Niestety, Manuel More był człowiekiem bardzo zuchwałym i brutalnym. O modlitwie w domu nawet nie chciał słyszeć. Brak wspólnych modlitw bardzo bolał Laurę.

Wówczas 10-letnia Laurazja złożyła przed Bogiem postanowienie: "Po pierwsze: O mój Boże, chcę Cię kochać przez całe życie; dlatego oddaję Ci duszę, serce i całą siebie. Po drugie: Wolę raczej umrzeć niż obrazić Cię grzechem: dlatego chcę wyrzec się wszystkiego, co mogłoby mnie od Ciebie oddalić. Po trzecie: Postana-

wiam, na ile mnie stać, zrobić wszystko, abyś był znany i kochany; postanawiam też wynagradzać obrazę, jaka Cię spotyka każdego dnia od ludzi, zwłaszcza od osób z mojej rodziny. Boże mój, daj mi życie naznaczone miłością, umartwieniem, ofiarą". 8 grudnia 1902 r., w święto Niepokalanej, Laura została przyjęta do grona „Córek Maryi”. Była to grupa, do której należały najlepsze wychowanki sióstr. Amanda powiada, że „dzień, w którym dostała niebieską wstążkę i medalion Córki Maryi, był dla niej jednym z najszcześniejszych w życiu”.

Rozpoczęły się wakacje. Był to czas bardzo trudny dla Laury. Okazało się bowiem, że Manuel zaczął baczniej się przyglądać jedenastoletniej pasierbicy. Wyszła z niebezpieczeństwa cała, dzięki odwadze i stanowczości, ponad swój wiek. Aby dokuczyć Laurze i matce, Manuel oświadczył, że nie będzie opłacał chesnego Laury, myśląc, że w ten sposób zatrzyma ją w domu. Na szczęście dowiedziały się jakoś o tym siostry, które zagwarantowały Laurze darmową naukę. Wiedziały o pragnieniu Laury, że chce być kiedyś zakonnicą.

Amanda powiada, że
„dzień, w którym dostała
niebieską wstążkę i medalion
Córki Maryi, był dla niej
jednym z najszcześniejszych
w życiu.”



A MOŻE BYŚMY GDZIEŚ WYRUSZYLI...???

Laura była przygnębiona sytuacją matki. „Cierpiała w tajemnicy swego serca”. Pewnego dnia jednak podjęła śmiałą decyzję: ofiaruje za matkę swoje życie. „Przyjmie dobrowolnie śmierć za zbawienie matki”. Poprosiła o zgodę spowiednika. Ten długo się wahał.

Wakacje minęły. Laura wróciła do szkoły. Po niedługim czasie pogoda mocno zaczęła się psuć, powodzie zagrażały życiu uczennic. Trzeba było więc przeprowadzić szkołę. Laura jednak jeszcze tej nocy poważnie zachorowała. We wrześniu mama postanowiła zabrać Laurę na stację, gdzie miała poddać się leczeniu. Manuel nie dawał za wygraną. Chciał ściągnąć matkę z córką z powrotem na folwark, a wobec sprzeciwu matki, oświadczył, że pozostanie w domu, gdzie przebywały. Laura stanowczo zaprotestowała. Postanowiła, że jeśli on pozostanie w domu, to ona wróci zaraz do szkoły. Ubrała się i wyszła z domu. Wówczas Manuel dopędził ją konno, rzucił na ziemię i bił aż do krwi. Zabiłby ją, w szale wściekłości,



gdyby nie interweniowała gospodyni stacji.

Przez kilka dni Laura walczyła ze śmiercią. 22 stycznia po południu przyniesiono jej wiatyk. Wtedy zdradziła mamie swój sekret: „Od dawna ofiarowałam moje życie za ciebie... Przyszkas mi?”. Zdumiona matka ścisnęła jej rękę i szepnęła przez łzy: „Przysięgam ci, córeczko!”.

Laura zmarła o godzinie 18.00 tego samego dnia - 22 stycznia 1904 r. Następnego dnia Mercedes Pino wypowiadała się i przy trumnie córki przystąpiła do Komunii św.

5 września 1988 r. Jan Paweł II ogłosił ją na Colle Don Bosco, w obecności tysięcy młodzieży z całego świata, błogosławioną.

To koniec życiorysu jednej ze świętych Rodziny Wincentyńskiej. Mam nadzieję, że postać ta zapadnie Ci mocno w serce. Wspaniały przykład cnót, czystości i odwagi dla każdej Córki Maryi...

s. Katarzyna Jarosik SM



Z zamyślenia nad Bożym Słowem..... Mt 16, 13-28

Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?

A wy za kogo Mnie uważacie ?

Kto chce iść za mną niech weźmie krzyż swój i niech mnie naśladuje

Kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swoje życie z mego powodu zachowa je na życie wieczne

Można się zastanawiać dlaczego Jezus stawia uczniom najpierw pytanie o to co inni o Nim myślą, za kogo Go uważają. Odpowiedź uczniów zdradza z jaką łatwością potrafią zacytować opinie innych. Nawet współczesnym badaczom opinii publicznych trudno byłoby konkurować z nimi. Jednym tchem wymieniają poglądy innych, tych, którzy nie są w bezpośredniej bliskości Mistrza z Nazaretu: *jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za Jeremiasza albo za jednego z proroków.*

Wydaje się, że niejako w tle tej krótkiej interakcji między rozmówcami istnieje dobrze znane apostołom przekonanie o tym, że to właśnie oni wiedzą lepiej i więcej o Jezusie. Wiedzą

przecież, że jest Mesjaszem. Zauważmy jednak, że Piotr otrzymuje tutaj za swoje wyznanie nie tyle, spodziewaną może nawet pochwałę, co niezwykle cenną dla niego informację: ta wiedza Piotrze nie pochodzi od Ciebie, nie nabyłeś jej na drodze naturalnego przebywania ze mną, nie dotyczy tej znajomości o jaką często ubiegają się ludzie, nie jest również twoją zasługą, **a co jeszcze ważniejsze, nie czyni cię jeszcze moim uczniem !**

Jezus zaczynając pytaniem o innych pozwala im jeszcze raz zawieść się na znanej każdemu człowiekowi pokusie porównywania z innymi i zarozumiałego wynoszenia się nad innych. Nie jest to zapewne czysty zabieg wychowawczy wobec uczniów, który ma ich uni-



A MOŻE BYŚMY GDZIEŚ WYRUSZYLI...???

żyć we własnych oczach i zachęcić do ćwiczenia się choćby w cnocie pokory. Jezus chce tutaj osiągnąć prawdziwy sukces Nauczyciela, który zaprowadza swojego ucznia w samo serce Prawdy, który odkrywa przed uczniem ostatnią zaslonę tajemnicy.

Piotr, który usłyszysz idź precz! usłyszysz po prostu; jesteś w błędzie myśląc, że moim uczniem stajesz się tylko dlatego, że wiesz Kim Jestem. **Żeby jednak nim być musisz przede wszystkim myśleć jak ja, czyli wartościować, przeżywać, oceniać, widzieć, musisz myśleć o tym co Boże.**

W tym momencie rozumiem ten wyżej wymieniony, dość specyficzny zabieg w dialogu Jezusa z uczniami. Mistrz przygotował w ten sposób przestrzeń

i serca dwunastu na możliwość wejścia w Jego myślenie, na zdolność usłyszenia i możliwość poznania tego co Boże:

Kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto je straci z mego powodu zachowa je na życie wieczne.

Teraz dopiero słuchacze mogą sobie wyobrazić jak bardzo ludzkie myślenie różni się od Bożego. Więcej, oni doświadczyli w rozmowie z Jezusem osobistego bólu, może przerażenia związanego z przepaścią jaka może

dzielić **pozornego ucznia** od Mistrza z Nazaretu.

Zauważmy, że przecież jedną z najbardziej nieprzyjemnych i unikanych za wszelką cenę sytuacji egzystencjalnych człowieka jest doświadczenie straty. Ileż lęku i napięcia przeżywa człowiek każdego dnia w związku z myślą o utracie choćby jakiegoś dobra materialnego, pieniędzy, pracy, zdrowia, przyjaciół, czy utraty kogoś bliskiego, albo dobrego imienia, prestiżu społecznego czy zaufania innych. Wydaje się, że większość czasu, sił, pomysłów

i wszelkich zaangażowań koncentrujemy wobec wszechobecnej potrzeby posiadania i zabezpieczenia.

Jak więc w takiej rzeczywistości odnaleźć klucz do tego Chrystusowego wymagania? Jak zaufać temu paradoksowi, który może

być zrozumiały tylko w kategoriach Chrystusowego myślenia?

Tym słowem – kluczem, które tłumaczy mi pojęcie straty na język Ewangelii jest słowo; ofiarowanie. Każdy, kto zdolny jest ofiarować siebie, swoje życie, siły, talenty, młodość, miłość, czas i inne liczne dobra niczego nie traci bezpowrotnie. Nie tylko odzyska te dobra w życiu wiecznym, ale już tu

Słowem – kluczem,
które tłumaczy mi
pojęcie straty na język
Ewangelii jest słowo;
ofiarowanie.



A MOŻE BYŚMY GDZIEŚ WYRUSZYLI...???



*Każdy kto zdolny jest
ofiarować siebie,
swoje życie, siły, talenty,
młodość, miłość,
czas i inne liczne dobra
niczego nie traci
bezpowrotnie.*

pełnej świadomości zysku, który nie ulega żadnemu zniszczeniu i stracie.

na ziemi może oglądać z radością i w poczuciu pełnej wolności owoce swoich darów. **Trzeba zmienić myślenie i z człowieka okradanego przez prawa czasu, siły natury, bieg historii, układ polityki, zgodzić się na bycie ofiarodawcą.**

Jak wiele może zmienić się w życiu każdego z nas, gdyby według takiego wartościowania przeorientować nasze życie. Ziemia byłaby pełna szczęśliwych ludzi, którzy o każdej porze swojego życia zdolni są ofiarować Bogu i bliźnim to, co leży w ich mocy, w

Można powiedzieć, że właśnie na gruncie logiki ofiarowania pojawiły się w Kościele, pod koniec XVI wieku we Francji, Siostry Miłosierdzia. Zrodziły się niejako z tej niezwyklej zdolności tracenia dla Chrystusa, jaką posiadał, nie bez trudu zresztą, św. Wincenty. Pamiętamy, że jako młody człowiek, a potem młody jeszcze kapłan, zaplanował swoje życie na wielkie sukcesy intelektualne, społeczne i materialne.

Przyszedł również, jak dla uczniów, taki moment, że Chrystus zapytał go osobiście: za kogo mnie uważasz? A kiedy Wincenty usłyszał: idź precz, bo myślisz jeszcze bardzo po ziemsku i tylko po ludzku, nie zrezygnował na



A MOŻE BYŚMY GDZIEŚ WYRUSZYLI...???

szczęście, podobnie jak Piotr, z dalszego dialogu z Jezusem. Wtedy odkrył, że twarz Chrystusa ukrywa się w każdym ludzkim obliczu, zwłaszcza w tym Ubogim, najbardziej pokrzywdzonym i obolałym. Porzucił więc myśl o karierze, opuścił pałace bogatych i wyszedł na ulice, do



najuboższych dzielnic Paryża, aby od-
tąd tracić już wszystko dla Chrystusa
spotkanego w Ubogim. Czas, siły,
zdrowie, dobra materialne. Zachęcał
też bardzo skutecznie innych do ofia-
rowania siebie i swoich dóbr dla braci.
Cała Francja uczyła się wówczas
rozumieć to ewangeliczne wezwanie
Chrystusa. Wiele dziewcząt, które
przychodziło przez wieki historii, by
w szkole Św. Wincentego uczyć się
ewangelicznej sztuki ofiarowania,
dojrzało do całkowitego daru z siebie,
liczne na sposób męczeński oddając
swoje życie za braci.

**Niech więc i dzisiaj dla nas Św. Wincen-
ty będzie przykładem i zachętą do przy-
jęcia Chrystusowego wyzwania, nich
wspiera nasz świadomy trud przeobra-
żania się w ucznia Chrystusa, który nie
tylko wie, że On jest Mesjaszem, ale
który przyjmuje jego myślenie, patrzy
na świat, życie i drugiego człowieka Jego
oczami.**

s.Małgorzata Bolisęga SM



KERYGMAT

- co to takiego?

Jestem przekonana, że słyszałeś już na swojej drodze za Jezusem słowo: **KERYGMAT**. Ale czy wiesz, co ono oznacza, co więcej, czy wiesz, że jest to jedno z podstawowych słów, jakimi nie tylko posługują się, ale przede wszystkim żyją chrześcijanie i to nie tylko katolicy: wszyscy chrześcijanie!

Zapraszam Cię do wędrówki drogami kerygmatu!

Cóż więc ono oznacza?

Z języka greckiego tłumaczy się jako „głoszę, krzyczę”. Co ma wspólnego „krzyk” z naszą wiarą? Otóż: zapewne, jak każdy młody człowiek, masz w sercu swoje przekonania, marzenia, myśli, dewizę życiową i być może, pragnąłbyś czasem ją wykrzyczeć. No, może nie dosłownie, ale wypowiedzieć tak, by zostać wysłuchanym, przyjętym, zrozumianym!

To słowo **KERYGMAT** oznacza więc, bardzo ważną wiadomość, ale tak ważną, że trzeba ją wykrzyczeć, wygłosić, nie tylko po prostu wypowiedzieć...

Kerygmat jest mottem życia, takim rytmem życia, tempem, w jakim

węduje się przez kolejne dni codzienności; takim przekonaniem, za które oddałoby się wiele ze swojego życia, a może właśnie i życie.

Ale od początku: Prekursorami głoszenia kerygmatu byli prorocy starotestamentalni. Wędrowali i głosili słowo Pana. Często krzyczeli. Tutaj świetnym przykładem może być Jonasz, bo krzyczał, nawet wbrew sobie☺. Posługiwali się symbolami, jak np. Jeremiasz naczyniem glinianym (Jr 19). Pan wzywał ich do ukazywania Boskiej siły (Eliasz wobec 450-ciu proroków Baala; 1 Krl 18,20-40). Podejmowali wiele czynów i ryzykowali często życiem, a już na pewno dobrym imieniem dla dzieła, do którego Pan ich wybrał i posłał. Oni występowali w Imieniu Jahwe.

Kerygmat głosił także Jezus. Wiele razy Ewangelia mówi o tym, że Jezus nauczał, a to nic innego jak głoszenie kerygmatu, czyli czegoś najważniejszego! Wychodził na górę by lepiej Go było słychać, czy też z podobnych powodów, wchodził do łodzi i nauczał, nauczał, nauczał... Ale możemy zapy-



A MOŻE BYŚMY GDZIEŚ WYRUSZYLI...???

tać: co takiego głosił Jezus? Nie był On jak prorocy, którzy występowali w Imieniu Pana, używając zwrotów: „wyrocznia Pana” albo „usta Pana to wyrzekły”, albo: „mówi Pan”. Jezus mówił w pierwszej Osobie: „Jeśli kto chce pójść za Mną...” Mk 8,34; „Chcę, bądź oczyszczony...” Mt 8,3.

Jaki był kerygmat Jezusa? Co było najważniejszym przesłaniem, które „wykrzyczał” Jezus najpierw swoim słowem i czynami, a w końcu Śmiercią i Zmartwychwstaniem?

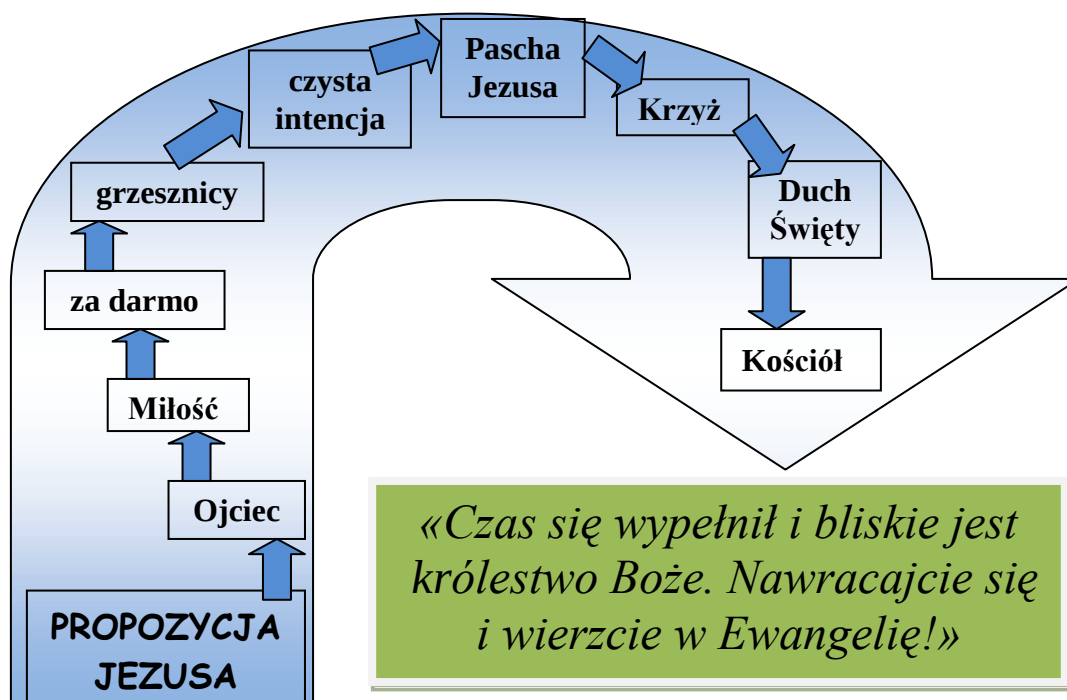
Tak, mówił wiele rzeczy, lecz wszystko „kręciło się” wokół...

KRÓLESTWA, KTÓRE OJCIEC OTWIERA ZA DARMO TYM, KTÓ-

RZY ZECHCĄ NARODZIĆ SIĘ NA NOWO W WIERZE I NAWRÓCENIU I WEJŚĆ DO NIEGO DRZWIAMI O IMIENIU: JEZUS!!!

Pierwsze słowa Jezusa, jakie czytamy u św. Marka, zresztą najbardziej ewangelizacyjnej Ewangelii, to właśnie: „Gdy Jan został uwięziony, Jezus przyszedł do Galilei i głosił Ewangelię Bożą. Mówił: «Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!»

Jak możemy przedstawić Kerygmat Jezusa? Ma on dwa konkretne kroki: pierwszy: zaproszenie Jezusa i drugi: odpowiedź człowieka. Może to wyglądać mniej więcej tak:





A MOŻE BYŚMY GDZIEŚ WYRUSZYLI...???

A teraz zadanie dla Ciebie. Zanurz się w lekturę Pisma Św. i dopasuj odpowiednie cytaty <sigla> znajdujące się po lewej i prawej stronie w tabelce, do propozycji Jezusa i odpowiedzi człowieka. Do każdej propo-

zycji (np. miłość) pasują dwa fragmenty. Powodzenia! Aha i koniecznie poczuj, że to zaproszenie Jezusa skierowane jest także do Ciebie ☺

Propozycja Jezusa		
Mt 10,8	Ojciec	Łk 11,1-4
J 14,15-17	Miłość	Mk 8,34n
Mt 16,18n	Za darmo	Mt 6,2-4
Mt 6,32n	Grzesznicy	Łk 6,27
Mk 13,9	Czysta intencja	Łk 17,21
Mt 8,10-13	Pascha Jezusa	J 19,28-37
Mt 9,12	Krzyż	Łk 7,44-48
Łk 9,22	Duch Święty	Mt 7,7-11
J 15,12n	Kościół	J 4,23
Odpowiedź człowieka		
Mk 8,27-29	Wiara	Mt 20, 26-28
Mk 12,41-44	Nawrócenie	Mt 6,6
Łk 13,1-5	Dzieciństwo	Mt 21,21n
Łk 18,9-14	Ubóstwo	Łk 15,1-7
Łk 8,15-17	Skruszone serce	Mt 5,3

Poprawne odpowiedzi znajdziecie na str. 48

s. Monika Młynarczyk SM



Dziś jest ten dzień!

Cześć Maryi!

„Dziś jest ten dzień!”

Serio? Dzisiaj? Przecież wczoraj też był dzień. I jutro pewnie też będzie. Ale to dzisiaj jest właśnie ten dzień, kiedy mam zacząć być aktywny- w mojej służbie rodzinie, Stowarzyszeniu, w służbie ubogim. Dziś jest ten dzień, aby doświadczyć miłości Boga, aby poczuć się otulonym płaszczem Maryi, naszej Mamy. Dziś jest również ten dzień aby być szczęśliwym, aby podejmować świadome decyzje, aby wybierać Chrystusa każdego dnia i czynić to z radością.

„Dziś jest ten dzień!” – to ogólnoświatowe motto dla Wincentyńskiej Młodzieży Maryjnej na rok 2011.

Skoro dziś jest „ten dzień” to co takiego porabia Zarząd na swoich tajemniczych spotkaniach? ☺

„Dziś jest ten dzień !

Używając tych mocnych słów, wybranych na międzynarodowe hasło JMV na rok 2011, chcemy wam życzyć, aby rozpoczynający się rok stał się, dzięki łasce Bożej, czasem zasiewu naszych marzeń z III Zgromadzenia Generalnego w Portugalii.

Działaj teraz!

Do pracy, by wypełnić wolę Boga odkrytą w Lizbonie podczas III Międzynarodowego Zgromadzenia Generalnego. Bóg jest wierny i rozmnoży chleby i ryby, które mu zostaną przedstawione.”

*Fragmenty z listu rocznego skierowanego do przewodniczących, duszpasterzy i radnych, oraz innych członków Zarządów Krajowych JMV.
Madryt, 2 lutego 2011-02-12*



Moi drodzy, wspólnie z wami pracujemy teraz nad programem formacyjnym dla młodzieży. Dziękuję wam za wypełnienie i odesłanie ankiet dotyczących spotkań JMV. Mam nadzieję, że nadal uda nam się współpracować, aby program ten był naprawdę dobrym materiałem na nadchodzący czas.

Staramy się również „odświeżyć” nasze statuty. Pozwoli nam to na realizację różnych projektów, dzięki którym nasze Stowarzyszenie będzie mogło się rozwijać. Polecam tę sprawę waszym modlitwom.

W najbliższych miesiącach czeka nas kilka ważnych wydarzeń, na które serdecznie was zapraszam:

- Spotkanie Młodzieży w Lednicy i Dzień Dziękczynienia w Warszawie w dn. 4-5 czerwca 2011r.

- Spotkanie Młodzieży Wincentyńskiej i Światowe Dni Młodzieży w Madrycie. Z Polski będzie nas reprezentować kilkusobowa delegacja; spotkanie to odbędzie się w dniach 12-22 sierpnia 2011r.

Na pewno też pojawicie się na rekolekcjach dla JMV, nie tylko tych wakacyjnych. Szczegółowe informacje nt. rekolekcji znajdziecie na naszej stronie internetowej mlodziejmaryjna.pl



Mam nadzieję, że nadchodzący powoli czas wakacji będzie dla nas wszystkich czasem dobrze przeżytego odpoczynku i dawania świadectwa o Chrystusie w każdym zakątku Polski i świata, w który się będziemy udawać.

Pozdrawiam was
serdecznie ☺
Do Jezusa, z Maryją!

Z modlitwą,

Ola Żołyńska



Z uśmiechem do świata!



*Naucz się uszczęśliwiać tych,
których kochasz.*

św. Franciszek z Asyżu

*Czasem więcej dobrego może zrobić jeden serdeczny uśmiech,
dobre, życzliwe słowo, aniżeli bogaty dar pochmurnego dawcy.*

św. Urszula Ledóchowska

*Jeśli potrafisz śmiać się z samego siebie –
to najlepszy dowód, że masz poczucie humoru.*

Molier

Dusza żywi się tym, z czego się cieszy.

św. Augustyn z Hippony

*Ponure twarze nie pasują
do radości domu niebiańskiego.*

św. Filip Nereusz

Serce radosne twarz rozwesela.

Księga Przysłów 15, 13

*Jeśli nie masz nic innego do dania potrzebującemu,
daj mu przynajmniej twój uśmiech, który otwiera i uspokaja duszę.*

św. Franciszek z Asyżu

ŹRÓDŁO: „Perełki” nr 135





KĄCIK MOŁA KSIĄŻKOWEGO



Dużymi krokami zbliżają się upragnione wakacje, czyli czas odpoczynku od obowiązków szkolnych. Nie marnujcie go jednak na bezwartościowe rzeczy, ale wykorzystajcie każdą chwilę jak dar Boży na rozwijanie swojej wiary i potencjału inteligencji. Proponuję więc czytanie ciekawych i wartościowych książek. Dla niektórych z Was może to być nudne zajęcie, ale z autorką bestsellerów Karen Kinsbury nie będziecie mieć nawet czasu myśleć o nudzie.

Karen Kinsbury jest bardzo wierzącą Amerykanką, która przykazanie miłości autentycznie realizuje w swoim osobistym życiu i tego naucza także swoje dzieci. Podejmując się pisania sagi rodziny Baxterów opiera się na doświadczeniu czerpanym z wydarzeń własnej rodziny.

Autorka współpracuje z Gary Smalley, który jest znanym i cenionym ekspertem w dziedzinie relacji międzyludzkich. Proponowane więc przeze mnie

książki dotyczą nie tylko wiary, ale również natury psychologicznej człowieka.

Powieść ta, to nie bajka dla grzecznych dzieci, gdzie życie układa się miło i bezboleśnie....

Bohaterów poszczególnych części w sposób bardzo indywidualny dotyka cierpienie, śmierć bliskich osób i wiele niezrozumienia ze strony pozornych przyjaciół. Mimo tego nie odwracają swoich oczu od Boga i Jego planów względem każdego człowieka. Wręcz przeciwnie we wszystkim odnajdują Bożą miłość i zrozumienia.

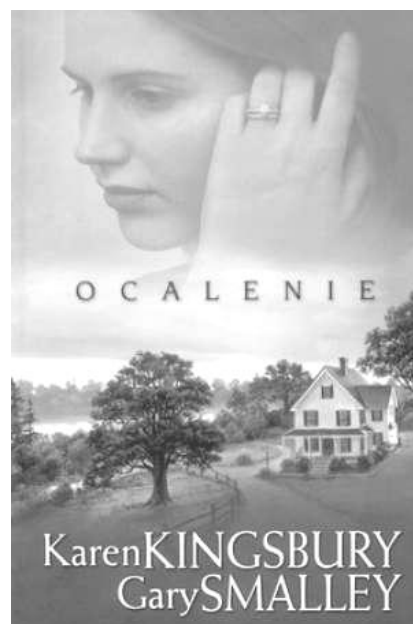
Pierwsza część sagi nosi tytuł: „**Ocalenie**”

Kari Baxter-Jacobs ma kochających rodziców, satysfakcjonującą pracę i dobrego męża. Właśnie w chwili, gdy jej szczęśliwe życie i udane małżeństwo



skłaniają ją do założenia poradni dla małżeństw przeżywających trudności, dzwoni telefon. Usłyszana wiadomość sprawia, że świat Kari zaczyna się walić. Tymczasem do rodzinnego Bloomington wraca jej pierwsza miłość, Ryan Tylor, wybitny footballista i wyjątkowo przystojny mężczyzna.... Czy Kari zdoła z Bożą pomocą ocalić swój związek, jak skończy się spotkanie z Ryanem. Na te pytania znajdziesz odpowiedź w pierwszej części sagi

i przekonasz się, że dla Boga nie ma rzeczy nie możliwych .



Zachęcam : WEŻ DO RĘKI I CZYTAJ A BÓG TRAFII TEŻ DO TWOJEGO SRECA ZE SWOJĄ ŁASKĄ.

s. Magdalena Rybak SM



K O N K U R S

Zapraszamy do udziału w konkursie na najlepsze ZDJĘCIE O TEMATYCE MARYJNEJ

Fotografie można nadsyłać **do 8 czerwca**, na adres:

- mailowy: sekretariatjmv@wp.pl
- bądź Sekretariatu:

Sekretariat JMV
ul. Warszawska 8
31-155 Kraków

Zasady konkursu:

- Zdjęcie musi wykonane przez was samych, dobrej jakości (min. 1 Mbit).
- Na pierwszym planie powinna znaleźć się Maryja (obraz , rzeźba , która ją przedstawia).

Dla zwycięzców przewidziane nagrody rzeczowe!

Ponadto:

Najlepsze prace znajdą się na okładce pisma „Niepokałana”!

Rozstrzygnięcie konkursu 11 czerwca podczas zjazdu w Olczy. Wyniki znajdziecie również na naszej stronie internetowej www.mlodziejmaryjna.pl



Cześć Maryi!

Częstochowa.... tym razem kurso-rekolekcje odbyły się właśnie tam, u stóp Matki Boskiej Częstochowskiej. Spędziliśmy cudowny weekend w Domu Rekolekcyjnym Sióstr Miłosierdzia. Całe spotkanie odbyło się pod czujnym okiem s. Elżbiety Kowalewskiej, naszej Przewodniczącej Krajowej – Oli Żołyńskiej i animatorów, a Msze Święte i bogate w słowo Boże konferencje poprowadził Dyrektor Krajowy JMV ks. Jacek Kuziel CM.

Nasze dni Formacji odbyły się pod hasłem „Ja w rodzinie, Kościele, Stowarzyszeniu”. Już po wejściu do auli, gdzie zawsze się spotkaliśmy - zaciekawiliśmy nas trzy okrągłe kartony leżące na podłodze, na których widniały napisy: Rodzina, Kościół, JMV. Tyczyły się one hasła naszego spotkania, a później według nich zostaliśmy podzieleni na grupy. Praca w grupach polegała na tym, aby odpowiedzieć na trzy sformułowania: „Jak jest ... ?”; „Jak być powinno?”; „Pomaga mi w..”. Każdy miał odpowiedzieć na dane sformułowanie w swojej grupie, w zależności od danego słowa, jakie zostało mu przydzielone. Praca była jak zawsze bardzo owocna, pełna radości i nowej wiedzy. Przy tych spotkaniach dużo mogliśmy się dowiedzieć nie tylko o osobach, z którymi rozmawialiśmy, ale i o nas samych.

Każdy dzień był przepełniony rozmowami z Panem Jezusem w kaplicy. W sobotę modliliśmy się przed Najświętszym Sakramentem. Nie zabrakło też Nowenny do Matki Bożej, wtedy każdy mógł przedstawić Jej swoje prośby i podziękowania. Nasze serca były przepełnione wszystkim tym, z czym każdy z nas się tam pojawił. Całe to spotkanie, bardzo nas umocniło i pomogło nam w nowym spojrzeniu na rodzinę, Kościół i JMV. Każda nasza rozmowa z Panem Bogiem była bardzo ważna. Przedstawiliśmy Mu to, co najważniejsze dla nas, a jak już nawet my same doświadczaliśmy, wszystko to co, złożyliśmy Mu zostało wysłuchane.

Kończąc najbardziej pracowity dzień na kurso-rekolekcjach – sobotę, wybraliśmy się na Apel Jasnogórski.. Tam również złożyliśmy nasze prośby Matce Boskiej i razem z tłumem wiernych odśpiewaliśmy „Maryjo Królowo Polski..”
Jak zawsze wiele się działo, przywieźliśmy ze sobą dużo nowych myśli i wspomnień. Każdy z nas, w ostatni dzień naszego spotkania wylosował osobę za którą ma się modlić do następnych rekolekcji ...

Bardzo Dziękujemy za każdą spędzoną chwilę.
Cześć Maryi! Do następnego spotkania!

Ania Turek - Kobyłany



Cześć Maryi!

To były cztery fantastyczne dni! Mowa oczywiście o rekolekcjach, które odbyły się w dniach 14-17.02.2011 w Ignacowie. "Posłuszeństwo św. Katarzyny Laboure i moje" to temat, który omawiał z nami nasz niezastąpiony nauczyciel – ks. Jerzy Górny. Nad wszystkim czuwała troskliwa s. Anna Przybyła, za to s. Joanna Milaszewska przygotowała śpiew, tańce i zabawy. Wspaniałym fotografem i opiekunem była s. Anna Galewska. Ponad 60 młodych uczestników (w tym 5 animatorek) przyjechało z Ostrołęki, Obrytego, Warszawy a także z Ignacowa i okolic. Rekolekcje rozpoczęły się spotkaniem powitalnym, wspólną modlitwą i śpiewem. Po kolacji ksiądz Jerzy przygotował konferencję. Dzień (jak każdy kolejny) zakończył się modlitwą i apelem. Następne dni wyglądały mniej więcej tak:

- nasza ulubiona pobudka :)
- pełna radości gimnastyka, prowadzona przez księdza
- wspólna modlitwa
- pyszne śniadanie
- pouczająca konferencja
- praca w grupach z animatorkami
- Msza Św.
- obiadek
- podsumowanie i omówienie naszej pracy
- czas wolny (zabawa, śpiewanie, coś słodkiego)
- kolacja
- i tu bywało różnie... :)

Oprócz tego odbyły się: pogodny wieczór, dyskoteka oraz 5 konkursów: quiz z wiedzy o św. Katarzynie, najładniejszy strój dziecka Maryi, plakat pokazujący posłuszeństwo nasze i s. Katarzyny, krótki skęcz – scenka z życia Zoe oraz najczystszy pokój. Uważam, że dzięki tym konkursom nasi młodzi artyści wiele zrozumieli, nauczyli się jak postępować w pewnych sytuacjach, mogli się podzielić swoim zdaniem z innymi, a każdy z nich na pewno postawił sobie jakiś cel, do którego będzie dążył.

Rekolekcje zakończyły się spotkaniem pożegnalnym, podziękowaniami dla naszych opiekunów i animatorek. Myślę, że czas tych rekolekcji był bardzo owocny. Konferencje i kazania księdza Jerzego wiele nas nauczyły. Udział w rekolekcjach mi jako uczącej się animatorki dał bardzo wiele. Rozmowy z dziećmi i innymi animatorkami skłoniły mnie do rozważania wielu kwestii, stawiania sobie pytań i szukania na nie odpowiedzi. Zmieniło się moje podejście do paru spraw. To co tam przeżyłam było wyjątkowe i już nigdy się nie powtórzy.

Aleksandra Wójcik JM V



UROCZYSTE PRZYJĘCIE DO STOWARZYSZENIA DZIECI MARYI W WĄGROWCU W KOŚCIELE PARAFIALNY FARNYM.

Dzień 28 listopada był dniem wyjątkowym, zarówno dla Stowarzyszenia Dzieci i Młodzieży Maryjnej, jak i dla całej naszej parafii.

Na niedzielnej uroczystej Mszy św. o godz. 11.00, 19 dziewcząt przystąpiło do przyjęcia Medalu. Najmłodsza grupa, 5 dziewczynek, otrzymało Medal na różowej wstążce. Jedenaście dziewcząt przyjęło Medal na wstążce zielonej, natomiast cztery dziewczyny na niebieskiej wstążce. Każda grupa odnowiła akt oddania Matce Bożej publicznie wobec zgromadzonych wiernych w kościele.

Ksiądz Proboszcz Piotr Kalinowski poświęcił Medale i nałożył je dziewczętom w asyście opiekuna Ks. Wojciecha Orzechowskiego i animatorki S. Haliny. Wcześniej ks. Proboszcz w homilii w pięknych, serdecznych słowach, podziękował dziewczętom za ich zaangażowanie. Mimo licznych zajęć szkolnych znajdują czas, by przyjść na spotkania formacyjne, oraz pomagać ludziom samotnym, potrzebującym. W gorących słowach Ks. Proboszcz podziękował także rodzicom, że zgadzają się i towarzyszą córkom w ich zaangażowaniu. Po nałożeniu Medali dziewczęta odśpiewały swój Hymn Stowarzyszenia "Chcemy być dziećmi Twoimi".

Ks. Proboszcz podkreślił wielkie znaczenie tego aktu oddania Matce Bożej i nawiązał do słów wypowiedzianych w tym akcie- gdyby tym żyły – to piękne i twórcze byłoby ich życie. Młodzież Maryjna, która należy już od wielu lat do Stowarzyszenia, towarzyszyła pomocą młodszym podczas całej uroczystości. Przed błogosławieństwem ks. Proboszcz wraz z ks. Opiekunem grupy, wręczył dziewczętom legitymacje i pamiątki.

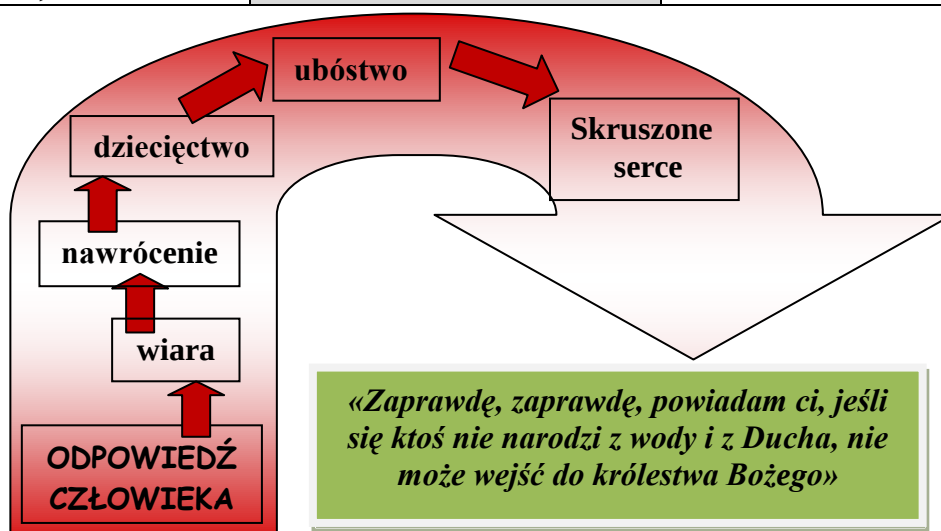
Po zakończeniu uroczystej Mszy św. wykonano pamiątkowe zdjęcie. Dziewczęta pełne radości i entuzjazmu wraz z rodzicami wracały do swych domów, wewnętrznie przekonane, że Cudowny Medal jest tarczą obrony przed wszelkim złem. A działalność w Stowarzyszeniu kształtuje postawę, która napawa nadzieją na lepsze jutro, co warunkuje postawę służby drugiej osobie.



Animatorka – s. Halina SM
Wągrowiec
Prowincja
Chełmińsko-Poznańska

Odpowiedzi do zadania ze str. 38

Propozycja Jezusa		
Mt 6,32n	Ojciec	Łk 11,1-4
J 15,12n	Miłość	Łk 6,27
Mt 10,8	Za darmo	Mt 7,7-11
Mt 9,12	Grzesznicy	Łk 7,44-48
Mt 8,10-13	Czysta intencja	Mt 6,2-4
Łk 9,22	Pascha Jezusa	J 19,28-37
Mk 13,9	Krzyż	Mk 8,34n
J 14,15-17	Duch Święty	J 4,23
Mt 16,18n	Kościół	Łk 17,21
Odpowiedź człowieka		
Mk 8,27-29	Wiara	Mt 21,21n
Łk 13,1-5	Nawrócenie	Łk 15,1-7
Łk 8,15-17	Dzieciństwo	Mt 6,6
Mk 12,41-44	Ubóstwo	Mt 5,3
Łk 18,9-14	Skruszone serce	Mt 20, 26-28





UŚMIECHNIJ SIĘ!

Nauczyciel napisał na tablicy wzór chemiczny
i otworzył dziennik:

- Małgosiu, co to za wzór?
- To jest... No, mam to na końcu języka...
- Dziecko, wypłuj to szybko! - mówi nauczyciel. - To kwas siarkowy...

Podczas klasówki nauczyciel mówi:
- Wydaje mi się, że słyszę jakieś głosy.
A jeden z uczniów:
- Mnie też, ale się leczę.

Wchodzi chłop do restauracji
i siada przy stoliku.
- Szampan?
- Nie, sz żoną.



Pani na lekcji religii pani
pyta Jasia:
- Jasiu, kto zbudował Arkę?
Jasiu na to:
-No...eee...
A pani:
- Dobrze Jasiu! Siadaj, szóstka!!!

Żona informatyka wysłała go po
zakupy:
- Kup parówki, a jak będą jajka,
to kup dziesięć. Chłopina po
wejściu do sklepu pyta:
- Czy są jajka?
- Tak - odpowiada sprzedawca.
- To poproszę dziesięć parówek.





ŚPIEWAJMY RAZEM!

Hej Jezu

Joseph Vogels
tł. Iwona Bednarz

$\text{♩} = 192$ szybko, żywo, stanowczo

1. Prowadzący Hej Je - zu Kró - lem Tyś, ży - cie Twe u - wal - nia mnie.
2. Wszyscy

Bę - dę śla - wić ca - ły dzień do - sko - na - ła dro - gi Twe.

Hej Je - zu Pa - nem Tyś, chcę słu - chać Two - ich słów.

Twe Kró - le - stwo uj - rzeć chcę wo - ła Twa niech speł - ni się.

Chwa - ła Ba - ran - ko - wi, cześć, weź mnie - do zie - mi swej,

zwy - cię - zy - my wi - mię Twe, o - gło - si - my rzą - dy Twe.

Hej, o hej, o Lwie Ju - dy jak po - tę - żnym je - steś Ty,

Hej, o hej, o Lwie Ju - dy Jak wspa - nia - ły je - steś Ty.

P. Jak wspa - nia - ły je - steś Ty. w. Jak wspa - nia - ły je - steś Ty.

w. Jak wspa - nia - ły je - steś Ty.